ROK I. L'AURORE 1881.

Adres ADMINISTRACYI: Suisse, Genève. 5, Rue de Pâquis 5. ADMINISTRATION de la revue «PRZEDŚWIT»

PRZEDŚWIT

CZASOPISMO SOCYJALISTYCZNE

W sprawach REDAKCYJNYCH prosimy się zwracać: Suisse, Genève. 5, Rue de Pâquis 5. REDACTION de la revue «PRZEDŚWIT»

Rok I. 25 Października 1881 r. Nr. 5.

[illegible] Prenumerata wynosi: rocznie fr. 8; półrocznie fr. 5; kwartalnie fr. 3; pojedynczy numer 50 ct. — *W kraju otrzymywać można w kopertach*, nadsyłając w[illegible] do [illegible] lub za pośrednictwem osób pewnych z Kongresówki i Rosyi rocznie [illegible] 5; z Galicyi i Austryi fl. 5; z Poznańskiego, Szlązka i w ogóle Niemiec marek 10.

Redakcyja wypełnia wszystkie zlecenia i pośredniczy we wszystkich kwestyjach, dotyczących sprawy socyjalistycznej organizacyi klas pracujących tak w kraju, jak i po za jego granicami.

Od Redakcyi.

Ciąg dalszy uwag z powodu Odezwy Stow. Soc. *Lud Polski*" oraz dalszy ciąg Życiorysu F. Plaskowickiej umieścimy w N. 6, gdyż w numerze dzisiejszym musieliśmy poświęcić cokolwiek więcej miejsca sprawozdaniom z Powszechnego Kongresu Socyjalistów w Chur.

Otrzymujemy wiadomość, że JAN HŁASKO, oskarżony w [illegible] sprawie warszawskiej i wywieziony administracyjnie [illegible] Sybir, niedawno zmarł w Krasnojarsku.

Genewa 7 października 1881 *r.*

Kilkanaście lat mija od wielkiego dziejowego momentu, w którym proletaryjat przez usta swych przedstawicieli wygłosił zasady, na jakich powinna była oprzeć się olbrzymia walka za jego wyzwolenie..

Kilkanaście lat mija od wielkiej chwili, w której doświad[illegible] klas pracujących, [illegible] naukowego socyjalizmu i w bratni z niemi uścisk powiązane, znalazło ostateczny swój wyraz w zawiązaniu Międzyn. Stowarz. Robotników...

Kilkanaście lat mija od czasu, kiedy proletaryjat najzupełniej świadomie oparł organizacyę swych sił walczących na odrębności klasowych interesów swoich od interesów innych klas [illegible] i na zasadzie międzynarodowej solidarności klas pracujących całego świata.

Przesyłając braterskie pozdrowienia naszą Międzynarodowemu Zjazdowi Socyjalistów od wspomnienia wielkiej chwili [illegible] Internacyjonału zaczynamy, czując, że braterstwo, z jakiem [illegible] przedstawicieli proletaryjatu się zwracamy i jakiego [illegible] w przyjęciu doznali, jest właśnie dziedzictwem tej wielkiej idei, której wyrazem stał się Internacyjonał.

Idea ta ogarnąwszy proletaryjat Zachod. Europy i Ameryki, stworzywszy potężną rozmiarami i siłą sieć organizacyj robotniczych, we wszelkich trudnych chwilach codziennych zapasów pracy z kapitałem solidarnie walczących, siłą swej prawdy zdołała przyciągnąć takie ogromne masy robotniczego ludu, jakie gotują się do walki z obecnym porządkiem rzeczy w szeregach socyjalno-demokratycznej Partyi Niemieckiej, nadała treść i życie Komunie paryskiej, w której proletaryjat francuzki, przejęty zasadą odrębności swych interesów wypowiedział krwawą walkę [illegible] i burżuazno-liberalnym [illegible] obrony [illegible] „Respubliki Socyjalnej i Powszechnej" poświęcił na śmierć i męczeństwo tysiące najdzielniejszych swych synów..: Idea ta, będąca historycznym wynikiem dziejowej walki klas, ma już na Zachodzie swoją historyję, stała się ona tam własnością mas... Nie ją już dzisiaj z umysłów i serc pracujących klas Europy i Ameryki wydrzeć nie zdoła..: Owszem wzmaga się ona i wzrasta, a siłą swego [illegible] potrafiła nareszcie i proletaryjat naszej ziemi ku sobie przyciągnąć... Dziś dopiero, tak późno wyciąga on rękę do swych braci z Zachodu, ale dziś też śmiało powiedzieć możemy, że za chwilę mają, że skoro tylko na siłach i świadomości wzrośnie, pójdzie on razem z braćmi swymi walczyć przeciw wspólnym wrogom, pod wspólnym, jedynym międzynarodowym proletaryjatu całego świata sztandarem.

Przyczyną tego opóźnienia rozwoju świadomości w naszych [illegible], przyczyną tego, że rozwój tej świadomości [illegible] odpowiadał szybkości, z jaką rozwijał się kapitalizm [illegible] których częściach naszego kraju w najnowszych czasach, [illegible] polityczne warunki, w których się znajdowało społeczeństwo nasze od chwili państwowego upadku Polski...

[illegible] szereg ruchów, mających na celu rekonstrukcyję państwową [illegible], które *wszystkim klasom do jedności i zgody* [illegible] siły [illegible] polskiej i żywszą [illegible] proletaryjatu naszego, a z zasady samej stawiał tamę rozwojowi idei na antagonizmie klas opartej, wyłączne zaś podnoszenie sprawy narodowościowej i chęć zużytkowania wszelkich postępowych prądów społecznych, jako środka na korzyść tej sprawy odwracały umysły od zajęcia się zadaniami społecznemi i niepozwalały w nich widzieć wyłącznego działalności celu. Przeważnie *nacyjonalny* naszych ruchów charakter *pochłaniając społeczną ich stronę* i zostawiając po nich *wyłącznie narodowościowe tradycyje* nie przygotował u nas należycie gruntu dla przyjęcia *międzynarodowej* idei czwartego stanu.

Dopiero w ostatnich czasach niesłychanie szybki wzrost proletaryjatu rolnego we wszystkich częściach kraju, silny rozwój w niektórych jego częściach proletaryjatu fabrycznego i w ogóle coraz wyraźniejsze zbliżanie się ustroju ekonomiczno-socyjalnego naszego społeczeństwa do zachodnio-europejskiego kapitalistycznego typu — przysposobiły pomyślniejsze warunki dla rozwoju socyjalistycznych idei. Rozwój ten kapitalizmu wraz z innemi polityczno-socyjalnemi wpływami ostudził zapał dla porywów w imię «Niepodległości» w tych częściach klas uprzywilejowanych, które dawniej w jej odzyskaniu interes swój upatrywały.

Demokracyja nasza, która od 3-go lat dziesiątka była posiciem idei politycznej niezależności Polski i socyjalnej jedności narodu polskiego, nie potrafiwszy wprowadzić w nasze życie postępowych zasad ówczesnej Europy, zaczęła od 48 roku wyradzać się, a w 64 r. była już zupełnie bezsilną...

Dzięki temu wyrodzeniu się elementów, łączących posiadających z klasami nieposiadającemi z jednej strony, z drugiej zaś dzięki wpływom bliższym, jakie wywarł na nas z dwu stron socyjalistyczny ruch rosyjski i niemiecki, ideja międzynarodowego socyjalizmu potrafiła sobie zjednać znaczną liczbę zwolenników, stwarzając tem samem ruch socyjalistyczny w kraju.

Ruch ten w pierwszej chwili swego urodzenia miał charakter internacyjonalny, w dalszym ciągu swego niedługiego rozwoju potrafił on w całej czystości ten charakter zachować, jak o tem świadczy Proces Krakowski, program naszej grupy i świeżo wydany program socyjalistów galicyjskich. Życzeniem naszem najgorętszem, aby i nadal rozwijał się on po tej samej drodze, jedynie mu przyszłość obiecującej...

Pomimo wszelkich trudności wierzymy z nadzieją, że ruch nasz nawet dziś, kiedy jest jeszcze tak młody, potrafi oprzeć się wszelkim *reakcyjnym prądom*, któreby go spaczyć i z jedynie racyjonalnej międzynarodowej drogi sprowadzić chciały... My z drogi tej, na której ruch nasz w pierwszych początkach swego narodzenia stanął, nigdy nie zejdziemy, my nigdy nie opuścimy sztandaru międzynarodowego socyjalizmu... *Międzynarodowość była, jest i będzie dla nas zasadą, a nie kwestyją taktyki, a nie kwestyją* «*zewnętrznych stosunków*».

Dlatego też naszą sławną *sprawę Polski* potrafiliśmy poświęcić sprawie ludu polskiego, sprawie proletaryjatu całego świata.

Dla tego też na meetingu z powodu rocznicy listopadowego powstania powiedzieliśmy, że wykrzyk: «Niech żyje Polska» utracił dla nas swoje znaczenie, a podnieśliśmy okrzyk «Niech żyje Internacyjonał», w jego tylko życiu widząc jedyne zbawienie dla naszego ludu.

Dlatego [illegible] narodowy Kongres Socyjalistyczny był i jest dla nas wa[illegible] [illegible]lą, gdyż zadaniem jego było szczere obradowanie nad losami proletaryjatu obu światów i jego międzynarodowej organizacyi.

Skromnemi wprawdzie mogą się wydawać rezultaty tego kongresu, skromnem było grono obradujących na tym zjeździe — ale myśl, która go ożywiała, *nieśmiertelna myśl Internacyjonału*, i [illegible] przyszłość połączone, świadczą o [illegible] wpływów na rozwój sprawy socyjalistycznej tak u nas, jak i wszędzie.

[illegible] duszą całą witaliśmy przedstawicieli międzynarodowego proletaryjatu, a teraz życzyć sobie możemy, [illegible] na tym Kongresie postanowienia weszły w całości [illegible] w ży[illegible].

Niech [illegible] Internacyjonał! Niech żyje Rzeczpospolita Socyjalna [illegible].

Międzynarodowy

ZJAZD SOCYJALISTÓW W CHUR 2 PAŹDZIERNIKA 1881 ROKU.

Powszechny Kongres socyjalistów, zwołany pierwotnie na 8 września b. r. do Zurychu, z powodu zakazów i prześladowań rządowych odłożony został do 29 Października, miejscem zaś jego zebrania się miał być Bern. Oczekiwanie wszakże nowych zakazów z jednej strony i wewnętrzne sprawy partyj socyjalistycznych (wybory w Niemczech, Kongres krajowy we Francyi etc. etc.) z drugiej, zmusiły Komitet Urządzający wezwać delegatów do [illegible]szego zjechania się. Posiedzenia rozpoczęto 2 Października b. r. w Chur (kanton Graubünden w Szwajcaryi).

Kilkakrotne odroczenia zjazdu, zmiany miejsca, w którem on się miał zebrać, nareszcie niespodziewane przyspieszenie, zarówno jak i owe wewnętrzne sprawy partyj socyjalistycznych, o jakich wspominamy wyżej, były przyczyną, że organizacyje socyjalistyczne na tym zjeździe były reprezentowane przez nieznaczną stosunkowo liczbę delegatów, a niektóre z nich (np. niemiecko-austryjackie, czeskie, włoskie etc.) nie były [illegible] reprezentowane, chociaż przysłały adresa wyrażające sympatyje i solidarność dla zadań i celów Kongresu... Okoliczność [illegible] dała nawet powód delegatom francuzkim do wystąpienia z propozycyją zatytułowania tego zjazdu konferencyją [illegible] na co wszakże po odpowiednich [illegible] większość zebranych przystać nie chciała, [illegible] mało to chodzi o liczbę delegatów, [illegible] wanych, mających swoje przedstawicielstwo na zjeździe.

[illegible] formalnej strony Kongresu, a później dopiero przeszliśmy do debatów nad kwestyjami postawionemi na porządku dziennym przez pierwszy Komitet Urządzający (belgijski) *).

Komisyja weryfikacyjna, składająca się z czterech członków wybranych przez zjazd, a mianowicie:

B. Malona, Rackowa, Ferenczy i J. Mac Gnir,

Uznaje wszystkich przybyłych delegatów za uprawnionych do występowania na Kongresie.

Organizacyje reprezentowane są następujące:

1. Federacyję Centralną Francuzkiej Partyi Robotniczej przedstawiają B. Malon i J. Joffrin.

2. Federacyję Wschodnią Fran. Part. Robot. przedstawia B. Malon.

3. Komunistyczna Kolonija „Młoda Ikaryja" w [illegible] Zjednoczonych B. Malon.

4. Socyjalistyczna Partyja Robotnicza w Niemczech przysłała tylko jednego delegata J. Brauna z powodu [illegible] zajęć koło agitacyi przedwyborczej, tak trudnej w obec przeszkód i prześladowań, jakie na tę partyję spadły od czasu ogłoszenia praw wyjątkowych.

5. Duńska Socyjalistyczna Partyja Robotnicza J. Braun.
6. Belgijska Soc. Partyja Rob. L. Bertrand.
7. Portugalska Soc. Partyja Rob. L. Bertrand.

---

*) Porządek dzienny [illegible] już w N. 13 [illegible] [illegible]

1) [illegible] [illegible] się [illegible] co do przyszłości ruchu socyjalistycznego [illegible] nie co do hypotezy powszechnej rewolucyi.

2) Warunki polityczne i społeczne w [illegible] znajduje się proletaryjat w każdym kraju; prześladowania ze strony rządu, lub innych korporacyj i osób, którym ulegać musi [illegible] proletaryjatu; obowiązki i rodzaj walki nakazane socyjalistom w obec prześladowań.

3) Czy jest możliwy [illegible] wszyst[illegible] [illegible] kiej podstawie przeprowadzi[illegible]

4) Wypracowanie wspólnego [illegible] też agitacyi [illegible] strona [illegible]

5) Czy[illegible] [illegible]

8. Międzynarodowa Sekcyja z Buenos-Ayres (Argentyńska Respublika połud. Ameryki) L. Bertrand.

9. Węgierska Powszech. (allgemeine) Partyja Robotnicza Ferenczy.

10. Socyjalistyczna Partyja Robotnicza Północn. Ameryki J. Mac Guire.

11. Niemiecki Komunistyczny Związek oświaty (Kommunistische Arbeiter Bildungsverein) w Londynie Rackow.

12. Niemieccy Socyjaliści w Szwajcaryi mają za reprezentanta J. F. Beckera.

13. Socyjalno-demokratyczna Partyja szwajcarska: Conzet, Schwarz, Herter.

14. Szwajcarski Związek Gruetli (Gruetliverein) J. Vogelsanger.

15. Ogólny Związek Rzemieślniczy Szwajcaryi Seubert.

16. Partyja «Robotniczego Ludu» w Genewie J. Solari.

17. Zorganizowani Socyjaliści Robotnicy Galicyi B. Limanowski.

18. Pięć zorganizowanych kół z Księztwa Poznańskiego, Grupa Robotników Krakowskich i Redakcyja „Przedświtu“ L. Waryński.

Zaznaczamy jeszcze, że przyjmował udział w debatach, nie jako oficyjalny delegat, ale jako gość Aleksandrowicz, członek rosyjskiej grupy «Czornyj Pieriedieł».

Po ukończeniu prac przez komisyję weryfikacyjną, przystąpiono do wyboru prezydenta i sekretarzy. Prezydentem wybrany J. Filip Becker, weteran rewolucyi niemieckiej, vice-prezydentem Conzet, agitator szwajcarski i redaktor socyjalistycznego pisma [illegible] w Chur, starszym sekretarzem został Dr. B. Limanowski, drugim sekretarzem L. Bertrand, redaktor zawieszonego niedawno organu partyi Belgijskiej *Voix de l'ouvrier*.

Kongres rozpoczyna się od dyskusyi nad tem, w jaki sposób mają być podawane wota, czy podług ilości organizacyj socyjalistycznych, jakie reprezentuje w danej chwili delegat czy też w jaki inny sposób. Przyjęto projekt delegata niemieckiego J. Brauna, aby głosowanie było osobiste, gdyż na zjeździe najgłówniej chodzi o porozumienie się, a w obec tego proponowany sposób głosowania najzupełniej wystarcza.

Następnie podniesioną została kwestyja sprawozdań. Ponieważ na porządku dziennym kongresu były postawione sprawy teoretycznej i praktycznej natury, przeto proponowano, aby sprawozdania złożyć w ręce Biura i przejść odrazu do dyskusyj nad sprawami praktycznemi. Przeszedł wszakże wniosek Seuberta [illegible] delegowani przedstawili pokrótce ustnie treść sprawozdań [illegible] pierwszych dwu punktów porządku dziennego[1], a następnie dopiero przeszli do rozpraw nad punktami pozostałymi.

Nareszcie przyjęty został wniosek J. Brauna i B. Malona aby każda partyja dała sprawozdania w dwu językach: niemieckim i francuzkim — mają one być po upływie czterech tygodni nadesłane do Zurychu i Paryża do rąk przedstawicieli Partyi Socyjalistycznej Niemieckiej i Francuzkiej i następnie wydrukowane zostaną w tych językach wraz z sprawozdaniami z kongresu.

Po tych przedwstępnych pracach Kongresu delegowani przystąpili do streszczenia swych sprawozdań i rozpraw nad punktami porządku dziennego.

[1] Punkta te jako znajdujące się w ciągłym ze sobą związku na wniosek B. Malona połączono [illegible]

POŁOŻENIE PARTYI SOCYJALISTYCZNEJ W ROZMAITYCH KRAJACH. WARUNKI POLITYCZNE I SPOŁECZNE, W KTÓRYCH ZNAJDUJE SIĘ PROLETARYJAT W KAŻDYM KRAJU.

(Punkt 1-szy i 2-gi porządku dziennego).

Delegowany francuzki (Joffrin) zaczyna swoje sprawozdanie od scharakteryzowania straszliwej reakcyi, jaka zapanowała we Francyi po rozbiciu Komuny, kiedy 35,000 ofiar padło pod kulami Wersalczyków, a 100,000 walczących skazanych zostało do robót ciężkich, na wygnanie lub też musiało opuścić kraj uchodząc przed prześladowaniem reakcyjnego rządu... Pomimo tej wielkiej przegranej francuzki proletaryjat nie pozostaje bezczynnym, nieznaczne resztki z ruchu Komuny, których tryumfujący rząd Wersalski wyniszczyć całkowicie nie zdołał przystępują do nowych prac, do skupiania sił swoich i już w 1872 r. zakładają kilka Izb Syndykalnych, na które patrzał podówczas pobłażliwie Thiers, pewny, że po wyniszczeniu żywiołów rewolucyjnych ruch kooperacyjny zawładnie masą robotniczą i w granicach działalności legalnej utrzymać ją potrafi, odwracając uwagę od dążeń do przewrotu socyjalnego. W krótce jednak, bo już zaraz w następnym roku podczas powszechnej wystawy wiedeńskiej w delegacyi robotników francuzkich znajdował się związek ludzi (noyau d'hommes) zdecydowanych stanowczo na porzucenie drogi umiarkowanej.

Wówczas to powstały projekta ściślejszej organizacyi proletaryjatu, a w krótkim czasie zrodziła się myśl urządzania kongresów robotniczych, których nie wzbraniały prawa Dufaur'a, ówczesnego prezydenta rady ministeryjalnej, aczkolwiek na podstawie tych praw zakazywano nie tylko związki internacyjonalne, lecz nawet federacyjne pomiędzy robotnikami rozmaitych części Francyi.

[illegible] odradzającego się ruchu robotniczego [illegible] w Paryżu w r. 1876, chociaż więk[illegible] zwolennikiem drogi kooperacyjnej. [illegible] 1877 r. w Lyonie występ[illegible] (minorité imposante) [illegible] chwili par[illegible] powszech[illegible]

Organizacyja francuzkiej partyi robotniczej nie może być centralistyczną, owszem stosuje się w niej zasada federacyjna: Francyja podzieloną zostaje na 6 odrębnych okręgów (region) odpowiednio do lokalnych warunków rozmaitych części kraju.

Walka polityczna uznaje się za środek dla klasowej organizacyi proletaryjatu. Jednem z główniejszych zadań tej walki obecnie jest zabranie w ręce Partyi robotniczej rad municypalnych przez wprowadzenie w ich łono jaknajwiększej liczby deputowanych socyjalistycznych, gdyż tym sposobem Partyja mogłaby przeprowadzić rozmaite poważne reformy w stosunkach lokalnych. Już w Styczniu 1881 roku otrzymali kandydaci socyjalistyczni do rad municypalnych 60,000 głosów pomimo wszystkich trudności walki wyborczej — w czasie wyborów do Parlamentu w Sierpniu b. r. mają oni 106,000 głosów, a pomiędzy niemi jest nawet pewna ilość głosów z małych, oddalonych od centrów kraju wiosek i osad rolnych. Ilość ta głosów nie może służyć miarą sił organizacyj robotniczych, gdyż znaczna ich liczba (szczególniej Izb Syndykalnych) jest jeszcze poza obrębem Partyi, a jej wysiłki teraz właśnie do tego się kierują, aby te izolowane organizacyje skupić i zlać ze sobą w jedną całość. Już jedna Federacyja Centralna (Union fédérative du Centre) liczy obecnie w swym składzie 89 stowarzyszeń i kół robotniczych.

Organizacyje Partyi Robotniczej nie mają w sobie elementów anarchistycznych, skupiają się one zupełnie odzielnie i nie mają sił znaczniejszych, zadaniem Partyi jest stworzenie silnej organizacyi, którąby mogła zespolić w sobie interesów klasowych jaknajwiększą ilość sił proletaryjatu [illegible] z organizacyją klas posiadających, anarchiści zaś więcej mówią i rozprawiają o rewolucyi, mniej dbając o konieczną dla jej przyszłego tryumfu potęgę organizacyjną mas pracujących.

Delegat francuzki raz jeszcze w tem miejscu silny nacisk kładzie na potrzebę i konieczność odrębnej organizacyi robotniczej, powiada on, że na wszelkich zjazdach i konferencyjach, w mowach i wydawnictwach Partyi powtarzają oni nieustannie robotnikom, iż najbliższem ich zadaniem jest własne, odrębne organizowanie się, iż od radykalistów francuzkich niczego spodziewać się nie mogą, «bo ci co są radykalistami dzisiaj jutro oportunistami będą» — we własnych siłach mają oni tylko nadzieje pokładać. Sprawozdanie kończy się scharakteryzowaniem roli, jaką ma odegrać w organizacyi Partyi Robotniczej nowo utworzony Komitet krajowy (Comité national). Składa się on z wybranych przez Federacyje Robot. i ma na względzie bronienie interesów i całości Partyi (l'intégralité du Parti) przyczem jednak uwzględnia lokalne interesa każdej Fedaracyi. Zajmuje się on nadto propagandą i agitacyją i stosunkami z partyjami innych krajów.

Delegowany niemiecki (J. Braun) oświadcza, że Liebknecht wyznaczony na Kongresie w Wyden jako przedstawiciel Partyi Niemieckiej na zjazd obecny, z powodu agitacyi przedwyborczej przybyć nie mógł. Następnie przystępując do charakterystyki niemieckiego ruchu robt. J. Braun mówi o rozmaitych korporacyjach robotniczych w Niemczech, jakie istniały przed prawami wyjątkowemi i ich wzajemnym stosunku. Przedewszystkiem dosyć silnemi były korporacyje fachowe niektóre z nich mające głównie na celu zorganizowanie pomocy kasowej dla swych członków (np. w czasie choroby) były zakładane przez radykalną burżuazyję, która chciała rozwijający się ruch robotniczy pochwycić w swe ręce. Socyjaliści jednakże pomimo znacznego zcentralizowania tych organizacyj [illegible] się do nich i zużytkować na korzyść swego ruchu. Ilość członków należących do tych organizacyj wynosiła około 13,000. Następnie istniały korporacyje niezależne, zawiązywane przez socyjalistów w celu wytworzenia centrów agitacyjnych. Największą z takich korporacyj i najwięcej [illegible] była korporacyja drukarzy licząca około 6,000 członków. Silną też była korporacyja robotników z fabryk tytoniu, stolarzy etc. etc. Do liczby tych niezależnych korporacyj [illegible] także zaliczyć liczne kasy oporu, stoworzyszenia wzajemnej pomocy itd. Wszystkie te wszakże związki tak świetnie rozwijające się i znaczne oddające usługi sprawie socyjalistycznej po ogłoszeniu praw wyjątkowych rozwiązane zostały — istnieją jeszcze kasy wzajemnej pomocy, ale bez żadnego politycznego charakteru. Pozostały nadto dozwolonemi towarzystwa zakładane przez katolików bardzo liczne zresztą, nie mają one jednak celów ani politycznych ani społecznych, a głównie charakter religijno-obyczajowy. Na równi z nimi można także postawić stowarzyszenia protestanckie kaznodziei królewskiego Stoeckera. Delegat przechodzi następnie do zarzutów jakie robione Partyi niemieckiej, zaprzecza on aby w niej był taki centralizm, o jakim nieraz rozprawiają i powiada, że przeciwnie „w partyi naszej była zawsze ogromna swoboda“. Co się zaś tyczy uwag robionych we Francyi i we Włoszech dla czego partyja niemiecka po ogłoszeniu praw wyjątkowych nie wystąpiła z bronią w ręku delegat przytacza bardzo poważne powody. Głównie zwraca on uwagę na kryzys ekonomiczny jaki miał miejsce w 1878 roku w Niemczech t. j. właśnie w roku ogłoszenia praw wyjątkowych — kryzys ten oddziałał ujemnie na zapał mas robotniczych, burżuazyja nie tylko wypędzała podówczas całemi masami robotników podejrzanych o socyjalizm ale przyjęła na siebie obowiązki policyi i nie mniej gorliwie je wypełniała jak i rządowe organa bezpieczeństwa publicznego. W obec tej ciężkiej [illegible] rządu i klas uprzywilejowanych [illegible] możnaby było wywołać w wielu miejscach Niemiec bunty, ale nigdyby się nie dało osiągnąć stanowczego zwycięztwa... Przywódcy ruchu widzieli, że w obec upadku na duchu mas robotniczych z jednej strony, w obec zaciekłej walki klasowej oraz niezmiernej potęgi rządu z drugiej — rewolucyja była niemożliwą, poświęcili więc działalność swoją najwyłączniej reorganizacyi Partyi... Kongres Partyi niemieckiej w Wyden 1880 dokończył właśnie dzieło przedsięwziętej reorganizacyi [illegible] na nim to jednomyślnie uchwalono przyjąć udział w [illegible]ach, wychodząc z tego stanowiska, że agitacyja w [illegible] w poprzednich latach okazała ogromne dla Partyi [illegible] «Wiemy powiada delegat że walką wyborczą tylko, nie dojdziemy do wyzwolenia proletaryjatu, jest ona wszakże środkiem dzielnym dla agitacyi... Jeśli ten sposób okaże się nadal niemożliwym do [illegible] w takim razie weźmiemy [illegible] do ręki... Taka jest [illegible] u nas»...

Pomimo wszystkich strat, jakie ruch poniósł po prawach wyjątkowych, nie upadł on bynajmniej, przeciwnie mamy dowody, że żył i żyje. Socyjalistyczni kandydaci otrzymali głosy [illegible] wydaniu Ausnamgesetz'u w takich miejscach, gdzie ich nie otrzymywano za czasów agitacyi legalnej. Dalej charakterystycznym jest niezmiernie ten fakt, że ruch antisemicki nie [illegible] zia całkiem robotników tam gdzie silnie rozwijał się ruch socyjalistyczny, a przeciwnie ma powodzenie w takich miejscach [illegible] w Pomeranii, gdzie masy nie były podbite przez ideę [illegible]go stanu...

[illegible] dalej obraz ruchu delegat powiada, że [illegible] robotn[illegible] daje rezultaty poważne, przeciwnie zaś [illegible] drakcyi «Freiheitu» zawierają się w sło-

wach, trzechletnie bowiem rozprawianie o rewolucyi nie sprowadziło w Niemczech żadnych czynów rewolucyjnych.

Sprawozdanie kończy się kilku słowami o polityce Bismarka; głównie wspomina o niej delegat dla tego, że tak [illegible] prawiano o tej kwestyi w zagranicznej prasie socyjalistycznej — rozbierając pojedyncze punkta kas zapomogowych i kas ubezpieczeń wykazuje referent, że wszystko to jest najzwyklejszym «szwindlem» i pozostaje bez wpływu na masy robotnicze.

Delegat belgijski (J. Bertrand) mówi bardzo krótko, ponieważ szczegółowy raport w imieniu Partyi belgijskiej złożył do rąk biura. Od Kongresu w Gandawie zaczęły się w Belgii rozwijać organizacyje robotnicze. W Wallonii przeważał w nich kierunek anarchistyczny, organizacyje zaś flamandzkie były socyjalno-demokratyczne. Od paru lat obie te frakcyje zlały się w jedną «Partyję Robotniczą Belgijską». Po krótkiej krytyce anarchistycznych kierunków delegat przechodzi do skarakteryzowania związków organizacyi między górnikami. Najsilniejsze były w okręgu górniczym Borinage, przed dwoma laty jeszcze liczono zorganizowanych 17 tysięcy robotników, od czasu wszakże nieszczęsnej zmowy w roku zeszłym nastąpił rodzaj dezorganizacyi... a między robotnikami daje się dostrzegać pewien upadek ducha tak dalece, że nawet «Voix de l'ouvrier» organ partyi po trzech i pół latach istnienia musiał być zawieszonym dla braku poparcia wśród mas.

Delegat redaktor gazety «Cieśla», wydawanej przez stowarzyszenie połączonych cieśli z Ameryki [illegible] sprawozdanie od pozdrowienia jakie z całem przeświadczeniem o międzynarodowej solidarności robotnicy amerykańscy delegatom zebranym na Kongres przesyłają, i przechodzi następnie do krótkiej charakterystyki ruchu.

Od czasu ostatniego sprawozdania o stanie sprawy socyjalistycznej w Ameryce, które na Kongres Genewski przedstawionem było, ruch rozwinął się silnie, chociaż przechodził on przez kryzysa i bywał w chwilowym zastoju. W 1876 r. partyja amerykańska miała w miastach 50 tysięcy głosów przy wyborach — w 1877 posiadała ona 7 gazet codziennych i 3 tygodniowe wydane w niemieckim języku, oprócz tego trzy angielskie i jedną czeską. Ostatniemi czasy jednak niektóre z tych gazet upadły z powodu nieobmyślanego i nieobrachowanego naprzód wydawnictwa odpowiednio do wymagań partyi, a głównie dla braku funduszów; pomimo to jednak liczba abonentów w ogóle zwiększa się. W następnym roku zamierzają oni rozpocząć wydawanie codziennej gazety angielskiej w New-Yorku. Złe czasy i kryzysa ekonomiczne wpłynęły na zmniejszenie czynnych członków w partyi, tak np. w Cincinati liczba członkowych zmniejszyła się z 9-ciu do 2-ch tysięcy, podobny wypadek miał miejsce i w Chicago, ale te same warunki wpływają znów z drugiej strony na powiększenie sił malkontentów, a więc i zwolenników samej sprawy. Ostatniemi czasy wśród włościan nawet zaczynają się pojawiać adepci socyjalizmu.

Co się tyczy organizacyj robotniczych, to najlepiej i najściślej są urządzone organizacyje fachowe. Takich organizacyj fachowych jest 6 liczących 150 tysięcy członków, wszystkie zaś fachy (rzemiosła) liczą po miastach około 1300 tysięcy członków. Obok tych jawnych organizacyj egzystuje w kopalniach węgla kamiennego organizacyja licząca 130 tysięcy członków z którą oni są w porozumieniu. Oprócz tego dość wybitną pozycyję zajmuje organizacyja Land-Ligi Irlandzkiej.

[illegible] za wyjątkiem niewielu jest socyjalno-demokratyczny, dla tego też robotnicy przyjmują udział w walkach wyborczych.

Anarchistów w Ameryce ogromnie mało, nie mają ani żadnego wpływu, a lud uważa ich za marzycieli.

Delegat amerykański kładzie silny nacisk na to, że głównym celem działalności socyjalistów, głównem i pierwszem ich zadaniem jest kształcenie i oświecenie proletaryjatu w kierunku zasad socyjalistycznych — temu celowi powinna być podporządkowana nawet sama zasada organizacyi; przeświadczenie o niesłuszności obecnego porządku, rozwój samowiedzy w zakresie własnych interesów, jest wedle zdania delegata, sam przez się rewolucyją.

Delegat Węgierski (Ferenczy) oświadcza, iż w organizacyjach węgierskich jest 18 tysięcy robotników stowarzyszonych po większej części w «Kasy dla chorych». Organizacyje te robotnicze złączone w jedną Partyję Robotniczą posiadają swój dom i drukarnię. Kierunek partyi wybitnie socyjalno-demokratyczny, jest ona najzupełniej co do kierunku solidarna z Partyją Niemiecką. Organem Partyi jest pismo *Arbeiter Wochen Chronik*. Delegowany ubolewa nad tem, że frakcyja *Freiheit'u* aczkolwiek bardzo nieliczna i złożona przeważnie z żywiołów nie miejscowych, a emigracyjnych zawadza ich robotom.

Delegat Socyjalno-demokratycznej Partyi Szwajcarskiej (Schwarz). Oświadcza, że sprawozdanie obszerniejsze zostało już wydrukowane. Szwajcaryja ma trzy organizacyje robotnicze: «Grütliverein», Szwajcarska Socyjalno-demokr. Partyja i Ogólne Stow. Rzem. Grütliverein ma 6,000 członków i własny organ w Bernie p. t. «Grütlianer». Delegat mówi o zarzutach jakie robiono w ostatnich czasach reakcyjności «Grütliverein'u». Nie są one tak ważne, przyznaje on wprawdzie, że skład [illegible] związku bardzo [illegible] w nim [illegible] i drobna burżuazyja — znaczna część wszakże robotników, niektóre sekcyje nie mają wybitnie socyjalistycznego charakteru, ale pomimo to stowarzyszenie rozwija się coraz więcej i postępuje naprzód. Socyjalno-demokratyczna partyja Szwajcarska, program której podobny jest do programu Partyi Niemieckiej powstała po rozwiązaniu Ogólnego Związku Robotniczego («Arbeiterbund»), w skład którego wchodzili tak robotnicy miejscowi szwajcarscy jak i niemieccy przebywający na terytoryjum szwajcarskiem — składa się ona dzisiaj wyłącznie z obywateli szwajcarskich. Robotnicy niemieccy zorganizowali się zupełnie oddzielnie. Nareszcie Ogólny Związek Stowarzyszeń fachowych jest organizacyją wyłącznie ekonomiczną. Delegat zwraca szczególną uwagę na trudności, jakie napotyka w Szwajcaryi jednolita organizacyja z powodu niezmiernie charakterystycznej różnorodności warunków lokalnych, politycznych i językowych.

Delegat Partyi ludu pracującego (*Partie du Peuple travailleur*) z Genewy oraz socyjalistów niemieckich w Szwajcaryi (J. F. Becker). Oświadcza, że ludność Kantonu Genewskiego, wynosząca 100 tysięcy osób składa się z elementów bardzo [illegible] tych i jest wybitnie «kosmopolityczną». Na 100 tysięcy mieszkańców kantonu jest właściwie tylko 40 tysięcy genewczyków, 20 tysięcy szwajcarów z innych kantonów, 15 tys. Niemców reszta zaś francuzi, włosi etc. etc. Okoliczność to, że Genewczycy są w takiej znacznej mniejszości w obec innych elementów, była ważną przeszkodą [illegible] zorganizowania partyi robotniczej socyjalno-politycznej, [illegible] z jednej strony obec[illegible] nie mają wcale [illegible] na [illegible]

społeczne w kantonie, a z drugiej miejscowi robotnicy w obec burżuazyi liczebnie nie dość silni. Znaczna część ich idzie jeszcze do dziś dnia ręka w rękę z radykałami. Po usilnych wszakże staraniach udało się socyjalistom tutejszym uorganizować wcale poważne siły robotnicze, inicyjatywa tej organizacyi i działalności obecnej znajduje się w ręku «Komisyi Czynu» (Comission d'Action). «Partyja Pracującego Ludu» jest na tyle silną, że w niektórych sprawach wpływ jej jest dosyć poważny.

(Sprawozdania Partyi Portugalskiej, Duńskiej, Międzynarodowej Sekcyi z Buenos-Ayres i niektóre inne ani odczytane ani streszczone nie były — złożono je do rąk biura dla ogłoszenia przy sprawozdaniu z Kongresu).

Delegat *Komunistische Arbeiter Bildnngs Verein* w Londynie (Rackow) nie mówi wiele o samem stowarzyszeniu, gdyż ono nie jest miejscowe, a przeważnie z emigrantów niemieckich się składa. Wspomina tylko o sporach Socyjaldemokratów z anarchistami (zwolennikami Mosta), którzy siedlisko swoje w Londynie właśnie mają. Przechodzi następnie do charakterystyki dążności robotników angielskich, jakkolwiek nie przedstawia ich bezpośrednio. Idea socyjalizmu wedle słów delegata nie ma jeszcze szerokiego uznania w masach robotników angielskich, dzielą się oni na dwie całkiem różne kategoryje: przedewszystkiem jest tak zw. *Lumpen-proletariat* strasznie nędzny i ciemny, umierający literalnie z głodu i w skutek tego znajdujący się w takim stanie upadku moralnego, że idea rewolucyjna w danej chwili nie może być świadomie w jego warstwach przyjęta; do drugiej kategoryi należą robotnicy, których byt materyjalny jest jako tako zabezpieczony, organizują się oni w *Trades-Unions'y*, a najwięcej rozpowszechnione są «Towarzystwa budowlane» (Societe de batiment). Między robotnikami angielskiemi w Londynie jest wprawdzie ruch socyjalistyczny, ale nieznaczny; są oni w dążnościach swoich przeważnie anarchistami.

SPRAWOZDANIA DELEGOWANYCH Z KRAJOW POLSKICH.

Na Kongresie, jako delegowani od grup socyjalistycznych polskich występują: B. Limanowski z mandatem «organizowanych robotników Galicyi» *) oraz L. Waryński z mandatami grupy Robotników krakowskich, «Pięciu organizowanych kół» z Poznańskiego i Redakcyi czasopisma socyjalistycznego «Przedświt» **).

L. Waryński na drugiem posiedzeniu Kongresu przemawia w sposób następujący:

Organizacyje robotnicze, które upoważniły mnie do przedstawiania ich na obecnym Kongresie, do najmłodszych, najmniej silnych należą. Ruch w krajach polskich dopiero lat kilka się rozpoczął, a prześladowania rządów równie jak wszystkich partyj politycznych począwszy od patryjotyczno-demokratycznej a kończąc na serwilistyczno feudalnej, młodemu temu ruchowi przeszkody do szerszego rozwoju kładą.

Mówiąc o ruchu socyjalistycznym wpośród ludności polskiej, i ekonomicznem proletaryjatu polskiego położeniu, muszę zastanowić się oddzielnie nad każdym z trzech zaborów, gdyż pod względem stosunków ekonomicznych i politycznych przedstawiają one znaczne różnice.

Zabór rosyjski, największy co do przestrzeni, delegata swego na kongres nie wysłał. Nie oznacza to jednak, aby ruchu socyjalistycznego tam nie było. Centrum zaboru rosyjskiego, Warszawa, była jednym z pierwszych miast polskich, w których ruch się rozpoczął. Organizacyja warszawska stworzyła literaturę socyjalistyczną, i po dziś dzień, z małemi wyjątkami, wszystko co na tem polu zrobiono jej zawdzięczamy. Pierwsze przejawy ruchu dopiero w 1878 r. dostrzedz się dały.

W początkach 78 roku już widzimy cały szereg broszur staraniem i kosztem organizacyi warszawskiej wydanych. Szybkie rozpowszechnianie się ich wpośród ludności robotniczej spowodowuje aresztowania wielu osób. Sprawa traci kilkudziesięciu najlepszych ludzi na zawsze. Następnie rok rocznie powstarzają się areszta, wyrywając z naszego grona najlepszych towarzyszy! Aresztacyje te nieustanne stwierdzają istnienie i rozwój socyjalistycznego ruchu.

Charakteryzować polityczne warunki, w jakich socyjalistom w Rosyi działać wypada uważam za całkiem zbyteczne, zbyt bowiem dobrze znane są wszystkim rządy Petersburskiego caratu. Warunki te tłumaczą nieobecność przedstawiciela z Królestwa Polskiego na Kongresie.

Na rozwój ekonomicznych warunków, emancypacyja włościan stanowczy wpływ wywarła. Od niej to datuje się u nas rozwój kapitalistycznej produkcyi we właściwej XIX wiekowi formie. Z 3,434,300 uwolnionych od poddaństwa włościan, 40 prc. pozostawiono całkiem bez ziemi. Liczba bezrolnych od tego czasu znacznie wzrosła i powiększa się z dniem każdym. Płaca robotnika wiejskiego w czasie zimy w niektórych miejscowościach obniża się niesłychanie, bo do 10 kop. dziennie, a nędza jest tak wielka, że każda gmina posiada rodziny, którym już nie chleba, nie [illegible] brakuje. Miastowy robotnik ma się stosunkowo lepiej. Byt jego jednak niczem nie jest gwarantowany, a w czasie kryzysów, mnóstwo rodzin robotniczych pozostaje bez chleba i dachu. Tyfus głodowy nawiedza nasze przemysłowe centra i w urodzajne lata nawet, kiedy przemysł fabryczny i ogólna produkcyja wzrasta wyraźnie. W ciągu ostatnich lat kilku podwaja się prawie we wszystkich gałęziach przemysłu. Byt robotników pogarsza się znacznie, bo gdy w ciągu ostatnich lat kilku płaca podniosła się o 35 prc., cena mieszkań i produktów życiowych (jak chleba, mięsa etc.) zwiększyło się o 250 do 300 prc. O jakiej bądź legalnej działalności o stowarzyszeniach robotniczych w Królestwie myśleć nie podobna.

Drugi zabór, Galicyja, zasłużyła już słusznie na nazwę wschodniej Irlandyi. Proletaryjat rolny bez ziemi stanowi tu 74 prc. całej ludności. Chroniczne głody, dziesiątkujące ludność są najlepszą ilustracyją materyjalnego bytu 3/4 mieszkańców tego kraju. Płaca robotnika wiejskiego dziś tam jest mniejsza niż najniższego w Europie Irlandzkiego robotnika w początkach tego stulecia. Pomimo tak znacznej armii proletaryjatu, przemysł fabryczny niezmiernie słabo w Galicyi się rozwija, a kapitaliści tak wielcy jak i mali, głównie skupywaniem ziemi od drobnych posiadaczy i jej eksploatacyją się trudnią.

Ruch socyjalistyczny w tym zaborze całkiem poważnie się rozwija. Centrum tego ruchu Lwów ma tu swego delegata, dla tego też nie mówię o nim. W Krakowie dopiero od dwóch lat ruch się rozpoczął. Brak fabryk, brak «solidarności wyrobionej machinami», utrzymuje ruch w szczupłych granicach ludności rzemieślniczej. Konstytucyja austryjacka swobodę słowa, zebrań i stowarzyszeń obywatelom swym zapewnia tylko na papierze, w rzeczywistości zaś wszystkiem rządzi samowola policyjna. Ona to stawi przeszkody wszelkim stowarzyszeniom robotniczym, które po za jej patronatem chcą się organizować. O organizacyi czysto socyjalistycznej mowy być nie może.

W Poznańskiem wywłaszczanie włościan szybkim postępuje krokiem. Już przed paru laty statystyka wykazała, że połowa gruntów chłopskich wykupioną została przez wielkich posiadaczy. Liczba robotników dziennych rocznie zwiększa się prawie o sto tysięcy, Emigracyja w ciągu trzech lat podwoiła się, a ilość zwolnionych od opłacenia klasowego podatku t. j. oficyjalnie uznanych wynosi 83 tysiące. Propaganda socyjalistyczna w tym zaborze nie zbyt dawno rozpoczętą została. Jednogłośna denuncyjacyja demokratycznej i konserwatywnej prasy spowodowała jednak i tam już uwięzienia. Denuncyjacyja ta, pozbawiając wolności kilku towarzyszy naszych, nie zdołała jednak powstrzymać szerzenia się zasad socyjalistycznych wpośród robotników polskich, a rzucanie się burżuazyjnej prasy prędzej tylko pomoże nam niż zaszkodzi w uzyskaniu zaufania mas, daje ona bowiem wyśmienitą sposobność demaskować wrogów proletaryjatu. Dziś słabi jesteśmy jeszcze, nie wątpimy jednak, że długo niemi nie będziemy. Robotnicy polscy w najkrótszym czasie wesprą towarzyszy swych innych narodowości w ich walce z rządem tych państw, w skład których biegiem historyi weszli, a w chwili rewolucyi socyjalnej przypadającą na nich część pracy wykonać, jak sądzę należycie potrafią.

Na posiedzeniu tegoż samego dnia zabiera głos B. Limanowski. Oświadcza on, że robotnicy polscy po raz pierwszy mają przedstawiciela na kongresie międzynarodowym, gdyż warunki polityczne w krajach polskich stawiają daleko więcej przeszkód organizowaniu się socyjalistycznej partyi, niż gdziekolwiek bądź. Następnie charakteryzuje on stan kraju po upadku powstaniu 63 roku; mówi o okrutnych prześladowaniach w zaborze moskiewskim, wspomina więzienia, Sybir i szubienice... Dwa rządy sąsiednie pruski i austryjacki podały rękę Rosyi. gnębiocej powstanie polskie; więzienia w Poznańskiem przepełnione były rewolucyjonistami, w Galicyi ogłoszono stan oblężenia... Po ostatecznym rozgromie sił powstańczych rząd rosyjski rozpoczął prześladowania języka polskiego w szkołach, sądach i t. d.

W obec reakcyi jaka panowała w kraju po upadku powstania, socyjalizm początkowo znajduje adeptów na emigracyi. W 1866 r. zaczyna wychodzić w Genewie pismo socyjalistyczne «Gmina» (wyszło 6 Nr.). 1868 r. demokraci emigranci zaczynają przechodzić do szeregów socyjalistycznych. W Galicyi przed 1871 r. demokraci studyjują socyjalizm. Ruch zaczyna powoli rozszerzać się. *Upadek Komuny paryskiej* a następnie Internacyjonału wpłynął reakcyjnie na rozpoczynający się ruch polski (??!). Obecny socyjalistyczny ruch polski rozwijając się w Kongresówce i Galicyi, w pierwszej przeważnie przejawia się wśród intelligencyi (?) w Galicyi zaś wśród warstw robotniczych. Obecny rok szczególnie jest ważnym ze względu na to, że powstał projekt zorganizowania w jedną partyję robotników galicyjskich. Partyja ta organizuje się jawnie, partyja zaś socyjalistyczna potajemnie...

Ponieważ Polska podzieloną jest na trzy części, z których każda znajduje się w odrębnych warunkach socyjalno-politycznych, przeto prócz programów dla każdej części oddzielnie trzeba było wyrobić program ogólny, jakiby wszędzie mógł być przyjętym. Program taki wedle słów delegata wypracowany został w miesiącu sierpniu b. r. *) i niedawno przyjęty na «kongresie socyjalistów polskich» (??) jako stosowny dla wszystkich trzech zaborów (??!!) **). Następnie delegat cytuje niektóre ustępy z «Programu Soc. Wschod. Galicyi» i „Progr. Rob. Partyi Galic." oświadczając na tej padstawie, że socyjaliści galicyjscy żądają niezależności narodowościowo-politycznej (independance). ***)

Delegat grupy krakowskich Robotników, 5-ciu kół robotniczych z Poznańskiego i Redakcyi «Przedświtu» z powodu mowy B. Limanowskiego złożył do rąk biura następujący:

PROTEST

«Obywatel B. Limanowski delegat od Lwowa, daje w swem sprawozdaniu ogólny pogląd na rozwój ruchu socyjalistycznego w kraju, pogląd z którym w wielu punktach zgodzić się nie możemy przedstawia on albowiem ruch w świetle niewłaściwem i upatruje początki socyjalizmu w takich partyjach jak np. nasi demokraci szóstego lat dziesiątka (wśród których większość była bardzo umiarkowaną, a mniejszość stała w czasie insurrekcyi 63 r. na punkcie uwłaszczenia włościan, które to uwłaszczenie koniecznie z samego składu rzeczy wynikało), prócz tego ob. Limanowski poruszył kwestyją programów, co też nam daje bezpośrednio powód do niniejszego protestu

Ob. Limanowski złożył w ręce biura trzy programy: 1) Program socyjalistów Wschodniej Galicyi, 2) Program Galicyjskiej Partyi Robotniczej i 3) Program p. t. «Odezwa Stowarz. Soc. Lud Polski», składając je zauważył on, że dwa pierwsze programy są to programy cząstkowe (particles) a trzeci *ogólny* przyjęty w trzech zaborach naszego kraju*) (czy i w Poznańskiem także, z którego kółka robotnicze upoważniły zdaje się nas a nie p. Limanowskiego po przemawiania w ich imieniu. Przyp. Red.) i wedle zdania ob. Limanowskiego dla tego tak ogólny, że warunki socyjalne i polityczne w trzech częściach kraju są bardzo różne... Protestujemy jaknajenergiczniej, aby program zatytułowany «Odezwa stow. soc. Lud Polski» był programem ogólnym, przyjętym przez socyjalistów polskich w trzech zaborach.

jako dowody przytaczamy:

1. «Program socyjalistów polskich» wydrukowany w 1878 r. (jeden egzemplarz, którego składamy w ręce biura), przyjętym został jako *credo* przez socyjalistów polskich na procesie krakowskim, był programem «Równości» a obecnie jest programem «Przedświtu», (Program ten w ogólnych swych zasadach zarówno jak i w szczegółowych jest międzynarodowy) zkąd wynika, że program zatytułowany «Odezwa stow. soc. L. P.» *nie może być programem powszechnie przyjętym.*

2. «Odezwa Stow. soc. L. P.» stawia w pierwszej swej części żądania «odrodzenia się narodowego», a w kwestyjach szczegółów żądanie — «samoistnego bytu narodowego w granicach dobrowolnego ciążenia», *kładąc go na równi* z pryncypialnemi żądaniami ekonomicznemi. Z tego względu znajduje się ona w sprzeczności z «Pr. Part. Rob. Gal.», który na str. 7 powiada: «wyzwolenie robotników nie jest zadaniem ani miejscowem, ani *narodowem*, lecz ogólno-ludzkiem, socyjalnem, dla tego też robotnicy jednego kraju nie tylko między sobą powinni się łączyć solidarnie, ale także w swoich usiłowaniach wspólnych przyłączać się do robotników innych krajów...» Tym sposobem kwestyja narodowościowa jest usuniętą z programu, który ją *podporządkowuje* wraz z innemi kwestyjami szczegółowemi pod ogólne wyzwolenie społeczno-ekonomiczne. «Odezwa» zaś nasuwa kwestyją narodowościową do rozwiązania proletaryjatowi, który jako proletaryjat, jako klasa wyzyskiwana powinien walczyć z burżuazyją, a nie iść z nią solidarnie, czego w swej zasadzie wymaga kwestyja narodowościowa.

Oprócz tego winniśmy zwrócić uwagę delegowanych na to, że «Odezwa stow. soc. L. P.» zwraca się do *demokratów* polskich powołując ich pod wspólny sztandar z socyjalistami (patrz ustęp: «zwracamy się do was demokraci [illegible] i t. d.). Przeciwko temu musimy protestować w sposób również energiczny, gdyż:

1. Demokracyja z 64 r. pod wpływem historyi i rozwoju ekonomicznego kraju rozdzieliła się na dwie części, z których pierwsza (dość poważna mniejszość) przeszła do obozu socyjalistów, jako dowód przytaczamy niektórych właśnie demokratów 64 r., którzy w czasie Komuny Paryskiej stali się otwarcie socyjalistami.

2. Druga część (znaczna większość) wolna od prześladowań i Sybiru stała się pod wpływem tychże warunków reakcyjną, serwilistyczną i wyraźnie burżuazną. Swiadczy o tem znakomicie literatura i prasa nasza demokratyczna, która w podłości swojej prześciga czasem dununcyjacyje policyjne (wypadek podobny miał miejsce niedawno w Poznańskiem, gdzie pismo demokratyczne poświęcone interesom warstw średnich i pracujących «Orędownik» zadenuncyjowało naszych towarzyszy obecnie uwięzionych w Poznaniu).

Socyjaliści polscy, również jak i socyjaliści innych krajów nie mogą wyciągać ręki do demokratycznej burżuazyi pod groźbą zdradzenia swych kardynalnych zasad.

Delegowany od 5 ciu zorganizowanych kół z Poznanskiego etc. etc.

(podp.) Ludwik Waryński.

(podp.) jeden z sekretarzy Kongr. L. Bertrand.

Chur 4 Października 1881 r.

(Dalszy ciąg Sprawozdania z Kongresu oraz sprawozdanie nadesłane L. Waryńskiemu przez grupę Robotników Krakowskich umieścimy w numerze następnym naszego pisma. Red.).

Z Kraju.

NOWA SPRAWA KRAKOWSKA.

Kraków 15 *Października* 1881 r.

Donosiliśmy o rewizyjach i aresztach jakie odbyły się w Krakowie w początkach Sierpnia b. r. Czytelnikom naszym wiadomo również, że przyaresztowanych po niejakiem czasie uwolniono, chociaż śledztwo zaniechane nie zostało. Obecnie dowiadujemy się, że czas rozprawy wyznaczonym jeszcze nie został, ale akt oskarżenia już wypracowany... Autorem tego nowego elaboratu «c. k. prokuratoryi w Krakowie» jest jak zwykle p. Brazon... Przedrukowujemy tu ten dokument powstrzymujemy się od wszelkich uwag. O przebiegu rozprawy przed krakowskim Sądem Krajowym podamy wiadomości w swoim czasie...

Do L. 11311. 81. **AKT OSKARŻENIA**

C. k. Prokuratoryja Państwa w Krakowie oskarża:

Jana Schmiedhausena

Adama Dąbrowskiego i

Józefa Bandurę

o to, że uczestniczą jako członkowie w tajnem zagranicznem stowarzyszeniu socyjalistów polskich, którego istnienie przed zwierzchnością umyślnie ukrywanem bywa, przez co popełnili występek z § 8, 286 lit. a, 287 c. uk karze z § 289 uk. podpadającej i wnosi, aby rozprawę główną przed c. k. Sądem Krajowym w Krakowie zarządzono [illegible] odczytano: odezwę c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie z 4 sierpnia 1881 L. [illegible] program socyjalistów polskich z Równości Rocznik I, str. 1 do [illegible] artykuł z Równości rok II [illegible] socyjalistów 1881, do socyjalistów [illegible] 5 i 6. — artykuł protestacyje przeciwko [illegible] redakcyi Równości, artykuł I z napisem zebranie 20 listopada strona 1 do 6 z broszury: Sprawozdanie z międzynarodowego zebrania zwołanego w 50-letnią rocznicę listop. powstania, list z daty Lwów 16 lipca 1881, podpisem Jan zaopatrzony, program socyjalistów polskich wschodniej Galicyi list frachtowy na Izaaka Goldberga opiewający, adresy z notatek u Schmidhausena znalezionych, 2 manuskrypta u tegoż przydybane, spis książek socyjalistycznej treści przez Bandurę do odczytania wypożyczonych, uchwały Sądu krajowego co do zakresu rozpowszechniania Równości, świadectwa urzędowe obwinionych.

Powody.

Wedle odezwy c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie z d. 4 sierpnia 1881 N. 470 odbyto z początkiem sierpnia 1881 skutkiem poufnego doniesienia że pomiędzy krakowskimi zwolennikami partyi socyjalno-rewolucyjnej powstał świeży ruch a w szczególności, że Jan Schmidhausen fotograf i Adam Dąbrowski terminator ślusarski bezpośrednie stosunki z komitetem (?) socyjalno-rewolucyjnym w Genewie utrzymują, — u pomienionych oraz innych rewizyję domową.

W posiadaniu Jana Schmiedhausena znaleziono 2 egzemplarze pisma socyjalno-rewolucyjnego «Równość» w Genewie wychodzącego N. 2 [illegible] notatkę z adresami L. Waryńskiego, 2 manuskrypta socyjalno-rewolucyjnej treści, zaś u Józefa Bandury Nr. 3, 4, 5 i 6 Równości, dalej 2 egzemplarze broszury: Sprawozdanie z zebrania międzynarodowego zwołanego w 50-letnią rocznicę listopadowego powstania przez Redakcyję Równość w Genewie. Pisma te otrzymał Józef Bandura od Jana Schmiedhausena.

---

*) Patrz *Socialdemokrat* Nr.

**) Delegatem Red. „*Przedświtu*" i kół Poznańskich był pierwotnie K. Dłuski, uważał on wszakże za stosowne mandat swój odstąpić L. Waryń[skiemu].

*) B. Limanowski mówi tu o „Odezwie Stowarzysz. Socyjalistycz. Lud Polski".

**) [illegible] drugi delegat polski przerwał mowę B. Limanowskiemu, [illegible] aby program zawarty w „Odezwie" mógł być przyjętym [illegible]. Kładzie on przytem nacisk na to, że „Odezwa Ludu Polskiego" ma charakter w motywowaniu i w konkluzyi wybitnie patryjotyczny.

***) „Odezwa Ludu Polskiego" podobnież jak i programy galicyjskie [illegible] czytane nie były. B. Limanowski cytował tylko pojedyn[cze]

U Adama Dąbrowskiego znaleziono natomiast.

2 egzemplarze programu socyjalistów polskich; Rocznik I, numera 1 do 12 Równości obejmujący list z daty 16 lipca 1881, podpisem Jan zaopatrzony i

list frachtowy na Izaaka Goldberga opiewający, na który odebrał przesyłkę książek socyjalnej treści z Genewy.

Pisma wzmiankowane wzbudzają podejrzenie, że Jan Schmiedhausen i Adam Dąbrowski utrzymują bezpośrednie stosunki z Genewskim komitetem socyjalno-rewolucyjnym (?) i że są członkami towarzystwa socyjalistów polskich.

Jest rzeczą notaryjną, że istnieje zorganizowany związek socyjalistów polskich z celami wytkniętemi, wskazuje na to nadto treść pism drukowanych w posiadaniu Schmiedhausena i Dąbrowskiego przydybanych.

W szczególności dowodzi tego Program socyjalistów polskich, umieszczony w N. 1 Równość, w którym mowa o zasadach, jakie wyznają, o partyi naszej — dowodzi tego przemowa Ludwika Waryńskiego o zbrodnię zaburzenia spokoju publicznego w ostatnim procesie Krakowskim oskarżonego, umieszczona w sprawozdaniu z zebrania międzynarodowego w Genewie, w której opowiada historyję związków pomiędzy polskimi i rosyjskimi rewolucyjonistami i przekonanie swoje o stałości tego związku na przyszłość wyraża — dowodzi tego program socyjalistów polskich wschodniej Galicyi, w którym wyraźnie jest mowa o socyjalistach Galicyi, którzy ze względu na różność kraju pod względem etnograficznym w odrębne grupy, z których każda ma inny program działania stosownie do warunków miejscowych się podzielili jak nie mniej, że socyjaliści wschodniej Galicyi federacyjny związek tworzą.

Jakie zasady wyznają, do jakich dążą celów i jakie środki ku temu wskazują wyniki z powyżej wzmiankowanego ich programu, wedle którego wywłaszczenie klas posiadających ma nastąpić i to w ten sposób, aby środki i narzędzia pracy zatem ziemia i kapitał, z rąk jednostek na wspólną własność pracujących przeszły i wedle którego rewolucyja społeczna powszechną i międzynarodową być musi.

Stowarzyszenie mające za zadanie przewrót ustroju społecznego w drodze rewolucyi społecznej wykonać się mający a zatem propagujące zasady ustawami w Państwie austryjackiem zabronione, jest zakazane i tylko jako tajne istnieć może i istnieje.

Na co wskazuje także odezwa rady głównej socyjalnej partyi Belgijskiej wystosowana do socyjalistów obu światów, a zwołująca na powszechny kongres socyjalistów obu światów 2 września 1881 r. w Zurychu odbyć się mający, w której na końcu powiedziano, że grupy tajne utworzone w krajach, gdzie ruch socyjalistyczny wzbroniony, mogą zwracać się do podpisanego sekretarza rady jeneralnej i otrzymać prawo na udział w pracach kongresu.

Że tajne to stowarzyszenie polskich socyjalistów w Genewie ma swój komitet, że zatem jest zagraniczne dowodzi tego samo pismo: „Równość" które jest organem socyjalistów rewolucyjnych polskich, a które zaraz w N. 1 wygłaszając na wstępie program socyjalistów polskich wręcz przyznaje, że program powyższy wypracowany został wspólnie z kolegami w kraju będącymi i zapowiada, że pismo to opierać się będzie w zupełności na tym programie, a w następnych numerach omawiając pojedyncze punkta programu, zawsze o „naszym programie" mówi, tego dowodzi także zaproszenie na meeting w 50-letnią rocznicę powstania listopadowego w Genewie z dnia 29 listopada 1880 odbyty, które zaproszenie umieszczone w sprawozdaniu z zebrania tego przez Redakcyję Równość wydanem, jest podpisane przez redakcyję „Równość" zaś rozlepione w Genewie nosiło podpis „Komitet" *).

Naczelnicy związku polskich socyjalistów rewolucyjnych, ich komitet, jak zresztą także notaryjnie jest wiadomem mają w Genewie swoją siedzibę.

Przechodząc do czynu zarzuconego Janowi Schmiedhausenowi, Adamowi Dąbrowskiemu i Józefowi Bandurze podejrzenie, że wszyscy trzej są członkami tego towarzystwa tajnego, które ma siedzibą swoją po za granicami Austryi, że więc w tajnem stowarzyszeniu zagranicznem uczestniczą opiera się na następujących okolicznościach:

1. W posiadaniu wszystkich trzech znaleziono pisma socyjalno rewolucyjnej treści, których rozpowszechnianie sądownie zakazanem zostało.

2. Jan Schmiedhausen pozostawał w korespondencyi z Ludwikiem Waryńskim; wprawdzie utrzymuje, że korespondencyja ta była prywatnej natury i miała swoje źródło w znajomości jaką w aresztach śledczych Sądu krakowskiego z nim zawiązał; tłomaczenie to atoli nie jest wiarogodnem jeżeli się zważy, że Ludwik Waryński na zewnątrz jako przedstawiciel stronnictwa polskiego socyjalno-rewolucyjnego występuje jak to wykazuje adres z dnia 20 maja 1881 przesłany przez redakcyję Równości do mityngu w Paryżu 22 maja 1881 odbytego (umieszczony w Równości N. 5 i 6 z r. 1881), który adres zaopatrzony jest podpisem: „za redakcyję Równości Ludwik Waryński", jeżeli się dalej zważy, że Schmiedhausen sam przyznaje, że pismo Równość z redakcyi w Genewie otrzymuje i że korespondencyje z Waryńskim i pod fałszywemi adresami prowadził.

3. Adam Dąbrowski sprowadzał z Genewy książki socyjalistycznej treści, jak to dowodzi list frachtowy w jego posiadaniu znaleziony.

4. Obaj w duchu i myśli programu socyjalistów polskich działali. Pismo „Równość" ogłaszając program socyjalistów polskich uchwalony w Brukseli w r. 1878, uważa za główne środki przyczyniające się do rozwoju „naszej partyi" (socyjalistów polskich) organizacyję sił ludowych, ustną i książkową progagandę zasad socyjalizmu i agitacyję, t. j. protesta, demonstracyje i w ogóle czynną walkę w duchu ich zasad z obecnym porządkiem społecznym. Schmiedhausen istotnie rozpowszechniał zasady socyjalizmu, udzielając Józefowi Bandurze pismo Równość i sprawozdanie z międzynarodowego zebrania w 2. egzemplarzach a znalezione w posiadaniu Dąbrowskiego: 2 egzemplarze programu socyjalistów polskich jak nie mniej list ze Lwowa pod dniem 16 lipca 1881 pisany wskazują, że tak samo Dąbrowski propagandą socyjalistyczną się trudnił.

5. Józef Bandura był w posiadaniu dwóch egzemplarzy broszury sprawozdania, co dowodzi, że tłomaczenie się jego, że on pismo to jedynie dla swego użytku do czytania otrzymał jest niewiarogodnem, a okoliczności, że Schmiedhausen właśnie pismo Równość i broszury te w kilku egzemplarzach udzielił wzbudza podejrzenie, że Bandura jest tak samo członkiem tego stowarzyszenia, zwłaszcza, że sprawdzonem zostało, iż pisma socyjalnej treści wypożyczał.

Na tej przeto podstawie wnosi c. k. Prokuratoryja Państwa powyższe oskarżenie.

Kraków 10 września 1881.
C. K. Prokurator Państwa
(podp.) Brazon.

*) Na afiszach był podpisany *Komitet urządzający* Zebranie !!!!
(*Przyp. Red.*).

SPRAWA POZNAŃSKA.

(Podług 3-ciej korespondencyi z Poznania w Październiku 1881).

W sprawie więzionych towarzyszy naszych nie możemy jeszcze nic stanowczego donieść. Nie wiemy nawet dotąd dokładnie o liczbie znajdujących się w śledztwie. Pierwotnie zawiadomiono nas, że pociągnięto do odpowiedzialności 16 osób, wedle ostatnich zaś wiadomości zdaje się, iż w więzieniu pozostaje mniej osób *).

Główną uwagę w śledztwie zwrócono na Stanis. Goryszewskiego (z Królestwa), Janiszewskiego Józefa (z Poznańskiego), Jankowsky, St. Mendelsona (z Warszawy) i Truszkowskiego Wrocisława (z Ukrainy). Jeżeli wiadomości, które posiadamy są pewne, to sprawa Poznańska będzie zatytułowaną *Stanislaus Goryszewski und Genosse* (Sprawa St. Gorysz. i towarzyszy). Podczas aresztowań znana ze swego „legalizmu" policyja pruska zachowywała się z towarzyszami naszymi nie lepiej jak i austryjacka podczas pierwszych aresztów w Krakowie.

Komisarze policyjni wyprawiali aresztowanym historyje za niezdjęcie w swoim czasie przed nimi czapek lub też za *niewstawanie*, gdy „władze" raczyły coś mówić! Mendelsona i Jankowską z Bydgoszczy wieziono do Poznania ze skutemi rękami. (?)

W sądzie nie lepiej, niż w policyi... Sędziego śledczego dwa razy zmieniano... wątpimy jednak czy towarzysze nasi zyskiwali coś na tych zmianach — zdaje się, że „królewscy" sędziowie przewyższyli w gorliwości c. k. Turka, który miał sposobność zasłużyć na pewną opiniję podczas procesu krakowskiego 35-ciu. Pieniędzy zabranych przy aresztowaniu, uwięzionym nie wydano — początkowo musieli więc żywić się najobrzydliwszą strawą więzienną, która na zdrowie niektórych wpłynąć mogła *jeżeli ją tylko przyjmowali a nie głodzili się*. O ile wiemy dziś pozwolono już niektórym z uwięzionych żywić się swoim kosztem, mieć swoją pościel i czytać „legalne" dzieła, zakazuje się jednak dopomagać innym uwięzionym.

Podczas spisywania protokołów podsądnym *kazano stać*... Praktykowało się nadto na policyi i praktykuje w sądzie *wpływanie* na podsądnych zagranicznych groźbami oddania ich w ręce rządu moskiewskiego... szkoda jedynie, że „wpływy" takie muszą pozostać bez rezultatów żadnych dla śledztwa... Za „krnąbrność" podczas spisywania protokołów istnieją kary dyscyplinarne..

A nadto wszystko donoszą nam o *przekupywaniu świadków* piwem, wódką lub pieniądzmi, na wędkę policyi miał się złapać niejaki Józef Deszperak (?) i opowiada wszystko, co tylko potrzeba dla sprawiedliwości pruskiej... Nareszcie dowiadyjemy się, że Janiszewski jest niebezpiecznie chory, a nie chcą go przenieść do szpitala i odpowiednio do stanu zdrowia karmić i pielęgnować... Na teraz tyle tylko czytelnikom naszym o uwięzionych towarzyszach powiedzieć możemy.

W—k.

*) W chwili oddawania numeru do druku otrzymujemy znowu wiadomość, o kilkunastu osobach uwięzionych.

Lwów, d. 19 Października 1881.

Ruch między robotnikami tutejszymi wzmaga się ustawicznie:

«Stowarzyszenie Wzajemnego Kredytu i Bratniego Wsparcia» pierwsze u nas stowarzyszenie czysto-robotnicze — weszło już w życie uzyskawszy nareszcie zezwolenie c. k. władz. «Praca» bezustannie prześladowana i konfiskowana robi z swej strony co może, aby rozbudzić życie i rozjaśnić pojęcia naszych towarzyszy tutejszych; zebranie ostatnie również nie przeszło bez śladu, wywarło głębokie wrażenie na umysłach, a obecnie nareszcie rozesłano już zaproszenia na *wiec* całej Galicyi, który się odbędzie d. 30 b. m. Z prowincyi już się zgłosiło wielu uczestników i jest nadzieja, że cel zamierzony tym zjazdem będzie osiągniętym. Ze strony policyi dotąd nie objawia się jeszcze opozycyja przeciw wiecowi i zdaje się nawet, że mu zupełnie przeszkadzać nie będzie. Zaczęła tą władza jęła się obecnie taktyki takiej, że *pozwala* na publiczne zebrania, lecz *notuje* wszystkich uczestników, aby ich potem mieć na oku.

O ile się rusza w świecie robotniczym, o tyle również z dniem każdym wzrasta *strach paniczny* w łonie kochanej naszej burżuazyi. Oliwy do ognia dolały egzemplarze naszego programu, które tu niedawno rozesłano. Sejm jest do najwyższego stopnia zaalarmowany i śmielibyśmy nawet twierdzić, że obecne dyskusyje i uchwały sejmowe wzorowo-*reakcyjne* zostają w prostym stosunku z horrorem socyjalistycznym czcigodnych ojców narodu. W tych dniach na zebraniu koła poselskiego socyjalizm był tematem rozprawy i przyszło do tego, że obecnemu na zebraniu namiestnikowi czyniono gorzkie wymówki z powodu tolerowania „chwastu socyjalistycznego"; nazwano rząd krajowy „niedołężnym", policyję „niezdarną" i doprowadzono pana namiestnika Potockiego do najwyższego stopnia irytacyi. Wymówki owe i denuncyjacyje pochodziły przeważnie od członków t. zw. „klubu postępowego". W ogóle znany ten *lucus non lucendo* odznacza się wstecznością i idyjotyzmem niebywałym. Cokolwiekbądź należy się wkrótce spodziewać walnej akcyi anti-socyjalistycznej; każdy bowiem „patryjota" ma sobie tu obecnie za święty obowiązek wygadywać na socyjalizm i obwieszczać ogólną krucyjatę przeciw tym antychrystom i wrogom kraju. Wydano między innemi hasło, że po za agitacyją socyjalistyczną w Galicyi stoją — moskale. Jak widzicie — niema nic nowego pod słońcem...

L.

KRONIKI I PRZEGLĄDY WSPÓŁCZESNEGO RUCHU SOCYJALNEGO.

NIEMCY.

— W *Altonie* 1 paźdz. na zebraniu przedwyborczem, na którem przedstawione przez rząd osobistości wychwalały przed robotnikami system bismarkowskiej gospodarki powstały głośne protesta. To spowodowało napad policyi, przyczem wiele osób raniono i aresztowano.

— W *Dortmund* postępowcy (Fortschrittler) zwołali przedwyborcze zebranie. Socyjalista Siebel skorzystał z tej okoliczności i wykazał, że wszelkie obietnice reform przez tych panów czynione nie przyniosą pożytku robotnikom, zaproponował aby wybierali socyjalistę Toelkego.

— Na zebraniu w Barmen, w celu postawienia kandydatury konserwatysty Schultzego zaczęli socyjaliści śpiewać marsyljankę, a kiedy próbowano podnosić okrzyki na cześć cesarza zagłuszały je inne na cześć kandydata socyjalistycznego Openheimera.

— W *Moguncyi* udało się naszym niemieckim towarzyszom urządzić (pomimo wyjątkowych praw) liczne zebranie robotnicze, na którem przemawiał Liebknecht.

— W *Dreznie* pochwyciła policyja dwie paki z odezwami wyborczemi. W kilka dni jednak rozrzucono nowych 40,000 odezw.

— W Prusach nie chciano przyjąć pewnego górnika z Saksonii do panstwowych kopalni, gdyż mógłby on zarazić towarzyszów swych socyjalizmem!

— *Ludwigshafen* rozrzucono w wielkiej ilości odezwy p. t.: «Czasy są złe», które robotnicy wszędzie spotykali i z zajęciem czytali.

— W Lipsku, niepomyślnie dla naszych towarzyszy skończył się proces o «zbrodnię stanu», zasądzono bowiem Breuderą i Dawego na 2 lata i 6 miesięcy ciężkiego więzienia, Brauna na 2 lata i 7 miesięcy, Jacobiego na 2 lata i 3 miesiące, Peschmanna i Kostupecta na 2 lata, Lichtensteigera na półtora roku, Boella i Dillicha na rok ciężkiego więzienia, Metzkowa za «podburzanie żołnierzy» na 2 lata więzienia.

SZWAJCARYJA.

— Przy zbliżających się wyborach do rady związkowej starają się towarzysze nasi stawiać wszędzie swych kandydatów oddzielnie od wszystkich chociażby *najpostępowszych* partyi.

Chcą oni aby nie tylko zmiana konstytucyi podlegała bezpośredniej inicyjatywie ludu, ale i zmiana praw. Tym sposobem prawodawstwo stało by się rzeczywiście ludowem.

Żąda również partyja socyjalistyczna, aby państwo wzięło na siebie obowiązek urządzania wychodźctwa do Ameryki, tak aby każdy obywatel miał zapewnione utrzymanie w pierwszych dniach po przebyciu zanim znajdzie zatrudnienie. Dotąd były utworzone podobne komitety, ale pochodziły z prywatnej inicyjatywy.

Zdaje się, że stowarzyszenia robotnicze «Grütliverein» w wielu miejscach zgodzą się z towarzystwami socyjalistycznemi co do wyboru kandydatów. W Bazylei na zebraniu urządzonem przez «Grutliverein» będzie referować Conzett, który zagajał kongres międzynarodowy w Chur.

— Niedaleko Zurychu we Frauenfeldzie odbyło się 11 paźdz. zebranie stolarzy w celu zawiązania ścisłego związku w obec przewagi kapitalistów i postanowiono:

1. Określenie dnia roboczego i potrzeb jakie płaca robotnicza musi zaspokoić.

2. Ułożenie statystycznych wykazów dla wyjaśnienia członkom płacy robotnika do kosztów utrzymania.

3. Urządzenie kas dla chorych.

— W *Lozannie* odbyło się 2 paźdz. zebranie socyjalistów różnych odcieni dla omówienia kwestyi postawionych na Kongresie w Chur i prawa schronienia dla politycznych emigrantów.

Obyw. Clémens wykazywał, że robotnicy nie powinni się spodziewać od szwajcarskiej burżuazyi żadnych dobrowolnych ustępstw. Gwałcenie ciągłe swobody i wydalanie bezprawne emigrantów niech posłużą za przykład, że tylko siłą robotnicy praw swych dobić się mogą.

— *Revolté* donosi, że za podstawę do utworzenia ustaw dla międzynarodowej policyi przyjęły Austryja i Rosyja elaborat radcy stanu kantonu Neuszatelskiego Guillauma wielkiego liberała.

WŁOCHY.

— W Medyjolanie odbył się kongres Lombardzkiego związku robotniczego, reprezentowano na tym zjeździe 32 stowarzyszenia, które mają 5000 członków. Kongres zajmował się kwestyjami praktycznemi, jak zmienienie systemu podatkowego, uzyskanie powszechnego prawa wyborczego i t. d. i t. d.

— Związek socyjalistyczny prowincyi włoskiej Romania ustanowił na ostatnim swoim kongresie komisyją dla wypracowania szczegółowego programu działalności. Program ten wypracowany już został i przyjęty będzie przez liczne stowarzyszenia robotnicze — po wydrukowaniu w dodatku do N. 16 czasopisma «Avanti» władze włoskie uważały za stosowne skonfiskować go.

ROSYJA.

— W ostatnim numerze «Przedświtu» przyobiecaliśmy podać czytelnikom naszym treść ostatniego numeru *Listka Narodnoj Woli*. Wywiązujemy się teraz z tego zobowiązania.

Na początku numeru znajduje się spis tych, którzy zginęli podczas ostatniego zamachu na życie Aleksandra II. Imiona ich znane, możemy raz jeszcze tylko tutaj powtórzyć imie tego, który rzucił bomb ostatnią — Ignacy Joahimowicz Hryniewiecki. Dalej wyliczone są proklamacyje, jakie Komitet Wykonawczy rzeczywiście wydał od 1 Marca.

Artykuł wstępny rozbiera dzisiejszą sytuacyją polityczno-socyjalną Rosyi.

Prócz tego mamy zapowiedź wydania wkrótce nowego numeru *Narodnoj Woli*, w którym umieszczone zostaną bijografije wszystkich, którzy śmiercią płacili za śmierć cara-wieszatiela.

Korespondencyja ze wsi charakteryzuje usposobienie włościan w Rosyi.

Numer kończy się podaniem dokładnych wiadomości o aresztach, jakie miały miejsce w Rosyi od 28 listopada 1880 do końca maja 1881. Między innymi w Petersburgu aresztowano: A. D. Michajłowa, Łuckiego, A. Barannikowa, Kletocznikowa (tajnego agenta III-go Otdielenia), Kolotkiewicza, L. Złotopolskiego, Merkułowa, Trigoni, Orłowa. Po 1 Marca uwięziono 8 urzędników przy fabryce prochu a między nimi Iwanowa, Filipowa, Osipowicza, dalej do rąk żandarmów dostały się Siemianowa i Obraszkiewicz, F. Lustig oraz oraz syn b. Nadzorcy więzień w twierdzy Petropawłowskiej niejaki Bogarodzki, potem Iwanczyn-Pisarew, Frolenko, Tyrkow oraz polacy: Boguszewicz i Laskowski. W połowie Marca aresztowano 47 studentów i studentek Med. Chir. Akademii, Aronczyka, Liczkus; siostry Dyrmunt, technologów Majkowskiego i Gatowskiego. W kwietniu aresztowani Isajew, Gomalicki, Podbielski, Smirnow oraz oficer marynarki Bułanow i wielu innych.

Wyliczone są dalej uwięzienia w innych miastach Rosyi i nareszcie podane sprawozdanie z sum, które do rozporządzenia Wykonawczego Komitetu wpłynęły.

— Czytamy w *Kölnische Zeitung*, że proces «Czornaho Pieredieła» ukończony już został. Trzej główne oskarżeni wysłani zostaną do gub. Tobolskiej, drukarz zaś zarządzający tajną drukarnią miał otrzymać cztery miesiące więzienia. Wyroki te wydane zostały przez *sąd wojenny*...

UKRAINA.

— Otrzymaliśmy świeżo wydaną w osobnej odbitce: «Nowi ukraińskí Pisni pro hromadźki sprawy» przez M. Drogomanowa (Genève. H. Georg, Libraire-Editeur. 1881).

OD REDAKCYI.

Ob. *St. S—czowi* w M. Dziękujemy za zawiadomienie o umieszczeniu naszych wydań dla rozsprzedaży.

Koresp. lwowsk. Nadesłaną korespondencyję umieszczamy. Serdeczne podziękowanie. Prosimy o jeszcze i o ile możności *stałe* koresp.

M. w Poznaniu. O wypłaceniu D-rowi Sz. 1000 talarów słyszeliśmy już... ale... ale... musimy mieć dokładniejsze wiadomości... Mamy nadzieję je otrzymać. Jeśliby potwierdzały doniesienia, które już mamy, naturalnie zużytkujemy natychmiast.

Redakcyja «Przedświtu» otrzymała do rozporządzenia:

Od L. S.	rs.	100.
T—n	fr.	370.
Na Banhofie	fr.	20.
Do rąk B.	marek	140.
Od St. z M.	fr.	4.

Imprimerie de L'AURORE. Rue de Pâquis 5 et rue Sismondi 1. Genève.